

Kara umowna może powstać także po wygaśnięciu zobowiązania, którego dotyczy.

Zgodnie z art. 483 KC można zastrzec w umowie, że naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego nastąpi przez zapłatę określonej sumy (kara umowna). Kara umowna jest zatem instrumentem prawnym, ułatwiającym dochodzenie naprawienia szkody wynikłej z kontraktu. Zainteresowanie wzbudzać może tymczasem ustalenie, czy karę umowną można „nałożyć” na kontrahenta – *ergo* wszcząć proces jej dochodzenia - po wygaśnięciu zobowiązania, którego ta kara umowna dotyczy.

Stosowanie mechanizmów ułatwiających, przyspieszających rozwiązywanie sytuacji spornych z umów przynależy do powszechnej praktyki. Zastrzeżenie kary umownej, jako jeden z takich instrumentów, jest bardzo często stosowany. Doregulowanie tej instytucji w przepisach prawa przy jednoczesnym zastrzeżeniu, aby strony umowy w sposób dowolny kształtowały swoje relacje prawne, powodowane jest - moim zdaniem – postulatami zmniejszenia zagrożenia związanego z nadużywaniem tej instytucji i stosowaniem jej w sposób dowolny, z powołaniem się właśnie na swobodę umów z art. 353 (1) KC.

Dedykując w tym miejscu omówienie zagadnienia powiązanego z występowaniem prawnych ograniczeń w stosowaniu kary umownej w kontraktach do oddzielnego opracowania, warto zauważyć, że nie jest oczywistym - nawet w świetle stanowisk judykatury – czy po wygaśnięciu kontraktu można powołać się na zastrzeżoną w tymże karę umowną i skutecznie dochodzić jej zapłaty.

Zastrzeżenie kary umownej -w ujęciu technicznym jak również prawnie - kształtującym przybiera postać klauzuli umownej, tj. części umowy. Wychodząc zatem od konstrukcji stosunku zobowiązaniowego można było teoretycznie twierdzić i argumentować, iż wygaśnięcie kontraktu powoduje ten efekt, że odpada *causa* do dochodzenia zastrzeżonej w wygasłym już kontrakcie kary umownej. Kwalifikowanym przypadkiem takiego rozumowania byłaby analiza w/w zagadnienia przy zastosowaniu instytucji odstąpienia od umowy. Skutkiem odstąpienia od umowy jest ponowne ukształtowanie relacji pomiędzy stronami w taki sposób jakby umowa nie została zawarta.

Właśnie na tle odstąpienia od umowy i dochodzenia kar umownych zapadły relewantne dla komentowanego zagadnienia orzeczenia Sądów.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 27 lutego 2001 r., wydanym w sprawie o sygn. akt I ACa 981/00, stwierdził m, in. iż, *przepisy umowy o dzieło nie przewidują wypowiedzenia tej umowy, natomiast regulują możliwość odstąpienia od umowy, czyli złożenia oświadczenia woli, na skutek którego stosunek prawny wygasa od momentu zawarcia umowy (ex tunc). Wskutek odstąpienia wygasa nie tylko zobowiązanie główne, ale i akcesoryjne: zobowiązanie zapłaty kary umownej.*

Jednocześnie Sąd Najwyższy w orzeczeniu wyroku z dnia 5 października 2006 r. IV CSK 157/06 wskazał, iż *wykonanie prawa odstąpienia inwestora od umowy o roboty budowlane nie pozbawia go roszczenia o zapłatę kary umownej zastrzeżonej na wypadek przekroczenia terminu oddania obiektu. W uzasadnieniu wyroku Sąd przyjął również, iż istnienie wyjątków od akcesoryjności, nienykluczonych również w relacji umowy podstawowej i zastrzeżenia kary umownej podważa poprawność wniosku, że zniesienie na skutek*

MAMIŃSKI & WSPÓLNICY sp. k.

odstąpienia praw i obowiązków ustanowionych w umowie, wykracza poza jej warunki przedmiotowo istotne (w umowach nazwanych) i rozciąga się na porozumienie, które miało skłonić dłużnika do wykonania zobowiązania, a wierzyciela uchronić od ujemnych skutków niewykonania umowy przez zapewnienie naprawienie szkody lub naruszonego interesu niemajątkowego.

Stanowisko w obszarze dyskutowanego zagadnienia jest również przedmiotem zainteresowania przedstawicieli doktryny. Zgodnie ze stanowiskiem zawartym w komentarzu do art. 483 KC pod red. dr hab. Konrada Osajdy (2017, wyd. 15/W. Borysiak;) *nie następuje wygaśnięcie obowiązku zapłaty kary umownej w sytuacji, w której przed chwilą wygaśnięcia zobowiązania doszło do naruszenia przez dłużnika obowiązku, za którego naruszenie zastrzeżona była kara umowna.*

Przychylam się do zarówno do stanowiska wyrażonego w przedstawionym wyżej orzeczeniu Sądu Najwyższego jak i głosu doktryny. Za uznaniem, że możliwym jest dochodzenie zastrzeżonej w umowie, która wygasła/została rozwiązana, kary umownej przemawiają również względy logiki i zasady racjonalności prawa. Trudno byłoby zaakceptować sytuację, gdzie *de facto* strona umowy poprzez np. brak ujawnienia kontrahentowi/zatajenie/tuszowanie działań niepożądanych uchyla się od obowiązku zapłaty kary umownej będącej instrumentem dochodzenia szkody powiązanej z kontraktem.

Pamiętać przy tym należy, iż kara umowna jest „tylko” powiązana z cywilistycznym pojęciem szkody, tj. że wystąpienie szkody nie jest warunkiem *sine qua non* dochodzenia zapłaty kary umownej (tak też orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2003 r. w sprawie o sygn. akt III CZP 61/3, mające moc zasady prawnej – gdzie stwierdzono, iż *zastrzeżenie kary umownej na wypadek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania nie zwalnia dłużnika z obowiązku jej zapłaty w razie wykazania, że wierzyciel nie poniósł szkody*).

Niemniej, przyjęcie że wraz z wygaśnięciem stosunku podstawowego, a idąc dalej - nawet wraz z zaistnieniem skutku, że dana umowa uważana jest za niezawartą, niweczy się prawo do dochodzenia kary umownej pozostaje w kontrze z takim rozumieniem, że kara umowna stanowi pewien „surogat odszkodowania” i służy - bezwarunkowo - wypłacie rekompensaty stronie uprawnionej na wypadek zajścia sytuacji wyraźnie uzgodnionej pomiędzy stronami przy zawieraniu kontraktu.

Dodać wypada dla porządku, iż warunkiem skutecznego dochodzenia zastrzeżonej kary umownej jest wystąpienie zdarzenie aktywizującego obowiązek jej zapłaty w okresie obowiązywania umowy/przed złożeniem oświadczenia o odstąpieniu. Nie jest decydującym natomiast moment powzięcia wiedzy o takim zdarzeniu, który może mieć znaczenie - moim zdaniem - jedynie w kontekście ustalania okresu przedawnienia danego roszczenia.

Rafał Rozwadowski, adwokat